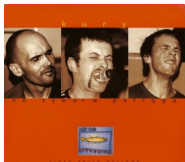


## Kury – Na Żywo w Pstragu (1999)

Wpisany przez bluelover  
Niedziela, 04 Maj 2014 15:39 -

---

## Kury – Na Żywo w Pstragu (1999)



1. "Jesienna deprecha" – 14:14 2. "Idealy Sierpnia" – 1:43 3. "Tryglaw" – 2:30 4. "Szatan" – 9:06 5. "Nie mam jaj" – 10:41 6. "When the Music's Over" – 31:50

Ryszard Tymon Tymański – wokół, gitara basowa Piotr Pawlak – gitara Jacek Olter – perkusja

Kury, jak przystało na rasowe „power trio”, podczas koncertu wykonują mocno improwizowane wersje swoich i cudzych kompozycji. Niby-discopolowa w oryginale Jesienna deprecha trwa tutaj ponad czternaście minut – i chociaż charakter zwrotek i refrenu został zachowany, to reszta jest już psychodelicznohardrockową improwizacją. Na P.O.L.O.V.I.R.U.S.-ie Tymon zatrudnił wokalistów-naturzeczyków, teraz sam wykonuje ich partie, celowo wykoślawiając śpiewanie, zmieniając manierę. Nie powiem, żeby mu to bosko wychodziło. Tymon tak mocno do nas mruga (to jest pastisz, dziewczyny i chłopaki, pastisz!), że powieki ma już chyba jak Schwarzenegger bicepsy. Patrz – choćby Idealy Sierpnia połączone z Tryglawem. Ci, którzy znają płytę P.O.L.O.V.I.R.U.S., wiedzą, że pierwszy jest parodią etosowej ballady solidarnościowej, a drugi wyzwierzeniem się na biednych metalowcach (Tymon growluje: jestem dobry, uczęszczam na roraty!). Tryglaw płynnie przechodzi w Szatana, który wbrew temu, na co nazwa wskazuje, jest z początku irowato-szokoledspunową balladą. Po jakichś dwóch minutach Szatan przeradza się jednak w hałaśliwą, paranoidalną improwizację, opartą na rzeczywiście szatańsko krocącym basie. Można się rozchorować psychicznie, słuchając tych urokliwych dysonasów.

W improwizacjach Kur trzeba się zatracić, bo bez tego mają one znamiona dręczenia bawołu. Ostatni na płycie numer When The Music's Over z repertuaru Doorsów (zespołu „de dorsze”, jak wynika z zapowiedzi Tymona) trwa ponad pół godziny, w związku z czym łatwo zarzucić Kurom przynudzanie. Trudno zaś ten zarzut tak całkiem odeprzeć. Perkusistę miejscami fajnie ponosi, ale przynajmniej raz się zagubił. Podobnie jak gitarzysta, który eksperymentując z doбором akordów, czasem przeszkadza Tymonowi czysto zaśpiewać. Takie drobne wpadki to jednak rzecz zupełnie naturalna przy improwizowanym graniu. W brzmieniu gitary brakuje mi

## Kury – Na Zywio w Pstragu (1999)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 04 Maj 2014 15:39 -

---

niestety, ciepła i głębi, przez co nawet najbardziej heroiczne wyczyny Piotra Pawlaka robią przeciętne wrażenie. A Pawlak uprawia momentami ciekawe zabawy artykulacyjne. Warto też podkreślić, że When The Music's Over jest chyba jednym na tej płycie utworem zagrany i zaśpiewany zupełnie poważnie. Dzięki długiemu instrumentalnemu wstępowi poważne wrażenie robi też Nie mam jaj. Klimat początku tego utworu niebezpiecznie przywodzi na myśl Strzeż się tych miejsc Klausa Mittfocha. Na szczęście Tymon nie nabija się z Lecha Janerki, tylko z rastamanów (jaja podnoszą emocje i wywołują wojny). Psychodeliczny dub o jajach trwa ponad dziesięć minut – składają się nań konkretna praca sekcji rytmicznej i niekonkretne podróże brzmieniowe gitarzysty Piotra Pawlaka.

Fajnie, że Kury nie odgrywają swoich utworów podług linijki. Teraz – niestety – mało kto się porywa na improwizacje, a Kury dobrze rozumiały, że płyta koncertowa powinna się rządzić swoimi prawami. Jednak z powodów opisanych wyżej trudno paść na kolana. Przyjąłem więc pozycję skoczka narciarskiego i trochę mi niewygodnie. ---Igor Stefanowicz, terazrock.pl

download: [uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mediafire](#) [solidfiles](#) [mega](#) [zalivalka](#) [filecloudio](#)  
[anonfiles](#)  
[oboom](#)

[back](#)